

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Francesco Totti chce pójść i zobaczyć, co leży poza granicami tego, co przyniesie mu dziś aplauz na San Siro, na stadionie, który mógł być jego i przeciwko temu Milanowi, który przynajmniej dwa razy, gdy był dzieckiem i potem mistrzem, myślał, próbował i nieomal udało mu się wyciągnąć go z dala od Rzymu.

"Za 20 dni dowiecie się wszystkiego na temat mojej przyszłości", szeptał przedwczoraj wieczorem kapitan na Palazzetto, podczas gdy kibicował Virtusowi Roma w play-off A2 w koszykówce. Odroczenie czasowe jest na koniec sezonu, ale potrzeba mniej czasu. Wystarczy długi stół w Trigorii, krzesło dla niego i krzesła dla dyrektorów Romy. Po Mediolanie, w przyszłym tygodniu kapitan spotka się z kierownictwem, aby zobaczyć w szczegółach o jakiej roli dla niego myślą, jakiej treści w kontrakcie dyrektorskim na sześć lat, który ma od pewnego czasu. Jeśli rozmowy będą zadowalające, wówczas Francesco zaakceptuje bycie cenną figurą, którą dyrektor sportowy Monchi i Roma wyobrażają dla niego.

W przeciwnym razie możliwy jest każdy scenariusz. Zdecydowanie mniej niż inne jednak scenariusz, w którym Totti jest nadal piłkarzem, niezależnie od słów Maurizio Costanzo, osoby, która była zawsze blisko kapitana. *"Uważam, że to co zapowiedziała Roma było błędne i że prawdopodobnie Totti pójdzie grać gdzieś indziej, za granicą lub we Włoszech"*, powiedział Costanzo. To słowa, w których nie rozpoznaje siebie nawet Totti: jego karierą będzie kontynuowana poza boiskiem. W przeciwnym razie już rozglądałby się wokół i szukał zespołu.

I nie mogłaby być to nawet Marsylia jego byłego trenera, Rudiego Garcii: *"Nie można nic zapowiadać, dopóki Francesco nie wyrazi swojego zdania. Ze mną w Olympique? Był moim kapitanem, wszystko może się wydarzyć, na każdym poziomie"*. Jedna rzecz jest jednak wykluczona, że James Pallotta wysłucha rad byłej prezydent, Roselli Sensi. *"Jestem w szoku - mówi dla Rai - Roma nie może tak traktować swojego symbolu. To wina Pallotty, który jest za bardzo nieobecny: jeśli nie potrafi być blisko drużyny, niech w tej sytuacji nominuje prezydentem Tottiego"*. Sensi ma też coś do Luciano Spallettiego: *"Widzę go wypompowanego, nie rozumiał Tottiego, nie powinien być zarządzać nim w ten sposób, wielki trener powinien potrafić to robić"*. Teraz jednak to przeszłość: za granicą, za San Siro, jest zupełnie inna historia.

Autor: abruzzo